

Leczenie 42.

Po powrocie z New-Yorku zająłem się dokładniejszym poznawaniem terenu w związku z czym starałem się bliżej poznać szereg osób oraz nawiązać kontakty, które po dalszym pogłębieniu, pozwolą mi spełnić wszelkie nowe zadania.

Na terenie Pittsburga starałem się bliżej poznać skład Głównego Zarządu Sokoła z dr. Starzyńskim i panią Torpanty na czele. Z niektórymi członkami zarządu miałem kilka spotkań. Z Okręgu 8-go Z.N.P. kilka razy spotykałem komisarza Hołodnika i komisarza Kępczyk, dzięki której poznałem kilka przedstawicielek organizacyj kobiecych z prowincji. Z Okręgu 12-go Z.N.P. staram się podtrzymywać stosunki z dr. Małkiem. Z Okr. IV Sokoła utrzymuję stosunki z prez. Pawlakiem, będącym równocześnie korespondentem "Dziennika dla Wszystkich". Jest on niezłe zorientowany w sprawach miejscowych i posiada duże znajomości w różnych grupach narodowościowych.

Poza redaktorem Sokoła poznałem skład redakcji "Pittsburgczanina" z red. Alskim na czele. Widuję się często i posiadam dość duże zaufanie p. Masłowskiego, człowieka starszego, ale posiadającego znaczne stosunki i znajomości w tut. prasie. Można od niego dowiedzieć się wielu faktów, zwłaszcza z przeszłości różnych osób.

Znajomość moja z p. Guntherem zapowiada się dobrze. Przechodzę na bliższe stosunki towarzyskie. Przez niego mam możliwość dotrzeć do różnych kół. Z okazji zjazdu Dyrektoriatu Kongresu Now. poznałem szereg delegatów różnych grup. Narazie są to znajomości powierzchowne, ale będę miał możliwość je pogłębić. Jestem przekonany, że prace Biura Kongresowego w Pittsburgu będą miały niezłe opracowanie.

Dzięki przemówieniom zetknąłem się z szeregiem osób. Najuboleuszu 41 Placówki weteranów w Pittsburgu zetknąłem się z weteranami z różnych placówek i miejscowości. Ułatwia mi to już orientację przy wyjazdach w teren.

Z pośród duchowieństwa poznałem księży z Pittsburga, Wheeling, New Kensington, Toledo, Lorain, Emsworth, Beaverfalls. Przez przełożoną SS Nazaretanek jestem zaproszony do zwiedzenia prowadzonych przez nich zakładów. Stosunki te ułatwią mi w przyszłości dotarcie również do kleru innych narodowości.

Nawiązałem kontakt z przedstawicielami Polskiego Kościoła Narodowego/ks. Niemieci ks. Pilzyn/. Jeden z nich /Pilzyn/ zaprasza mnie do siebie i zdradza chęć bliższego poznania. Odznacza się dość znaczną inteligencją. Przyjaźni się z księżmi Litewskiego Kościoła. Orientuje się w sprawach ukraińskich. Jest w bardzo ciężkich warunkach materialnych/nosi się z myślą pracy w fabryce/. U księdza litewskiego - Prigmana - jestem częstym i mile widzianym gościem. Narazie dzięki niemu zorientowałem się w niektórych sprawach. Mam nadzieję, że już wkrótce będę mógł wniknąć dokładniej w pewne sprawy. Znam dość ciekawego księdza prawosławnego - Karpatorusina, Tkacza.

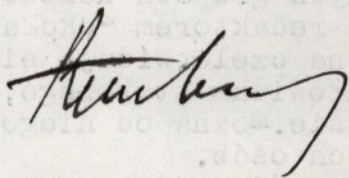
Bywając przeciętnie co 2-gi-3-ci dzień w Domu Sokoła stykam się stale z szeregiem osób. Już wkrótce, mam wrażenie będę mógł sobie wszystkich poklasyfikować i lepiej się skoncentrować.

Poza Pittsburgiem mam nawiązany kontakt w Toledo/miejscowy proboszcz i adwokat. W Cleveland znam redaktorów miejscowych czasopism polskich/red. Dybowski, Adamczak, Zebrowski Zielecki/i organizacji/Filipiak, Łódzki, Pawlak/. Poznałem wydawcę i właściciela "Wiad. Codziennych" p. Kurdziela. Nowe znajomości porobiłem podczas drugiego pobytu/w przejeździe/. Niektórzy z nich są dobrze wprowadzeni w tamtejsze stosunki. W Toledo poznałem właściciela "Ameryki-Echo, p. Paryskiego i red. Łukaszewicza. W Lorain znam przedstawicieli tamt. organizacyj w związku z pobytami i przemówieniami. Dobrze również się wprowadziłem do New-Kensington. W najbliższej przyszłości wybieram się do Ambridge, gdzie podczas ostatniego pobytu natrafiłem na zdecydowaną akcję

komunistyczną w tamt. organizacjach polskich. Tamże ciekawie przedstawia się także odcinek ukraiński/ruch nacjonalistyczny/i grupa chorwacka.

Dużą przeszkodę w wyzyskaniu i rozszerzeniu nawiązanych kontaktów stanowić będzie brak auta. W niektórych miejscowościach ostatni autobus do Pittsburga wraca o godz. 8-ej. Tymczasem w takim np. Ambridge w soboty ~~xxxxxxx~~ wieczorami zbierają się w barze Domu Polskiego Polacy i osoby innej narodowości dopiero wieczorem.

Muszę dodać, iż staram się również podtrzymywać znajomości wśród Amerykan. Naogół spodziewam się, że już najbliższy okres zacznie przynosić mi konkretne korzyści.



Wzupnienie. Ostatni okres posiadaniem górnym bliż-
szemu zapoznaniu ty z p. Gunttherem, z którym jestem
na bliskiej stopie. Bywamy u siebie z rodzinami (pau-
sto 9. maja 3-eh synków, który bawę ty z moimi
synkami). Ostatnią widział przedzielną razem całą or-
ciot. P. G. skazuje mi dość duże zaufanie i sympaty.

Nową osobą znajomości zwaną z p.
Vincent Nesbert - artystą - malarzem, pedaję cyu
ty z Łotywy. Mówi dobrze po polsku, rosyjsku.
Poznałem u niego wyj. p. Pritzaustręgo - rosyjskiego
● Zyda - turyka. P. Nesbert zasługuje na szczególne
uwagę ze względu na kota, w jakim ty obraca.
Nawet bliskich jemu niegodów we mogę dostar-
czyć. P. N. mieszka blisko muru i będąc wiek
możności zbliżyć ty do niego.

Zacisnięciem także znajomości z Kadziem
z Kościoła Narodowego - Prońwiejem i Mewcem.
Prońwiej zna litewski język i historię wśród
● Litwinów. Chwotowo puchya w szpitalu po ope-
racji gardła.

Ważną wagę przywiązuję do znajomości
z nowym sekretarzem Biura Kongresu Staruskiego -
p. Siemurshem.

Obecnie we porostaje mi we, jak tykto
przygotowamy grunt dobrze obrobić.

Rub